

Zarządy spółek powinny ostrożniej inwestować

Gdy gotówka i złoto to najbardziej poszukiwane aktywa, giełdowe spółki, niezależnie od wielkości, powinny przejrzeć strategię inwestycyjną – przyznają analitycy



Czy w nowej strategii PKN Orlen, kierowany przez Jacka Krawca (z lewej), podobnie jak Kęty zarządzane przez Dariusza Mańko (w środku) na pewien czas ograniczy nakłady inwestycyjne? Czy przykład z ostrożnego Spraya, którego prezesem jest Bogdan Paszkowski, wezmą też inne giełdowe spółki?

FOT. A. CYNKA, M. PSTRĄGOWSKA, A. WĘGLEWSKA

Czy w dobie kłopotów rynków finansowych spółki z GPW powinny zweryfikować swoje plany inwestycyjne? Andrzej Knigawka, analityk ING Securities i Paweł Puchalski z DM BZ WBK zgadzają się, że każdy przypadek trzeba rozpatrywać oddzielnie.

Potrzebna ostrożność

– Można powiedzieć, że wszystkie spółki powinny przejrzeć swoje plany inwestycyjne. W tak niepewnych czasach stwierdzenie, że skłonność do wydawania pieniędzy będzie słabsza, to truizm – uważa Knigawka. Bez ogródek potwierdza to prezes warszawskiego operatora Spray. – Sytuacja na giełdzie przekłada się na nasze sprawy, ponieważ coraz bardziej wydatek się odległy termin odbudowania rynku. Czujemy, że możliwości pozyskania środków na inwestycje są obecnie małe. Musimy zatem bardzo uważać zaciągane zobowiązania związane z budową sieci i ograniczać założone inwestycje. Trudno planować obecnie duże kampanie reklamowe i inwestycyjne – powiedział prezes Bogdan Paszkowski.

Paweł Puchalski sądzi, że zmiany mogą wymagać strategię spółek, które liczyły na wysokie ceny ropy bądź stawiły na rynku, które mogą zostać dotknięte długotrwałym kryzysem – jak blok wschodni. W tamtym kierunku zamierzały rozwijać się m.in. Cersanit czy Barlinek, który niedawno zrezygnował z rozwoju w Rosji.

Banki też będą oszczędzać?

Knigawka widzi już efekty cięć przeprowadzonych przez niektóre banki. Mówi, że mniej wydają one np. na systemy informatyczne, co może przelożyć się wyniki takich firm, jak ComArch. Prezes krakowskiego integratora Janusz Filipiak zapewnia, że w tegorocznych wy-

nikach jeszcze nie będzie widać spadku wydatków instytucji.

Co robi Orlen

Giełdowi deweloperzy, których kondycja jest związana m.in. z sytuacją instytucji udzielających kredytów na zakup mieszkań, skorygowali swoje plany w sierpniu. Zrobili to m.in. J. W. Construction, Gant i Dom Development. W tym półroczu deweloperzy wstrzymali się też z planami zakupu kolejnych gruntów. Mogli sobie na to pozwolić, bo posiadają zapasy na 2–3 lata.

Sygnali o ograniczeniu inwestycji pojawiły się w branży surowcowej. Wstrzymanie wydat-

ków zasygnalizowały już Kęty. Także prezes KGHM wskazał, że realizacja wartych 1,5 mld zł rocznie inwestycji może nie być prosta, jeśli spółka będzie miała problem z ich kredytowaniem.

– Aspekt wydatków inwestycyjnych w świetle sytuacji na rynkach finansowych jest jednym z ważniejszych elementów, które analizujemy przygotowując założenia nowej strategii – powiedział natomiast Sławomir Jędrzejczyk, wiceprezes PKN Orlen. W dotychczasowym planie na lata 2007–2012 inwestycje kapitałowe paliwowej firmy wynosiły 21,3 mld zł, czyli około 3,5 mld zł rocznie. Jędrzejczyk nie powiedział, czy

w nowej strategii pułap ten będzie obniżony, czy podwyższony. – Podejrzamy do zagadnienia wariantowo. Mamy do czynienia z trudną sytuacją: nie wiadomo, jak długo trend na rynkach się utrzyma – dodał.

W ocenie Knigawki w Orlenie, którego plany inwestycyjne dotyczą wielu projektów, łatwiej o oszczędności.

Z przejąć się nie rezygnuje

Najłatwiejszym sposobem zmniejszenia zamierzonych inwestycji jest rezygnacja z planowanych przejęć czy ekspansji międzynarodowej i zamrożenie posiadanej gotówki. Do tego, że rezygnują z przejęć, przyznały

się na razie, w sierpniu, wymienione już Kęty. Prezes Dariusz Mańko zapowiedział, że na razie grupę czeka restrukturyzacja.

Zakupy to aktualny, ale na razie nierealizowany, element strategii Telekomunikacji Polskiej. Operator planuje przejęcie integratora IT. Interesował się też podmiotami z branży mediów i rozrywki oraz firmami, które pozwoliłyby mu zmienić strukturę przychodów tak, aby większość pochodziła z obszarów nieregulowanych przez Urząd Komunikacji Elektronicznej. TP nie wykluczała też wyjścia poza granice Polski, np. na Ukrainę. Koszty ewentual-

nych przejęć nie zostały ujęte w prognozie na 2008 rok, która mówi, że wydatki kapitałowe stanowiąc mają w tym roku 14–16 proc. przychodów grupy.

– Generujemy sporo gotówki i sami się finansujemy. Mamy niskie zadłużenie oraz dobry rating kredytowy. Nie musimy więc mieć dodatkowych planów redukcji inwestycji czy zastrzeżenia ich kryteriów (i tak są ostre). Nie mamy potrzeby zwiększania zadłużenia, a gdyby się pojawiła – jesteśmy w świetnej pozycji do uzyskania dodatkowych środków – powiedział Wojciech Jabczyński, rzeczniczkę TP.

Prognoz trzyma się też Netia, kontrolowana przez Novatora, fundusz z islandzkim kapitałem, która w tym roku ma wydać na inwestycje 240 mln zł, z czego 60 mln zł na zakupy sieci ethernetowych.

Gotowość do przejęcia deklarują nadal integratorzy IT, w tym Asseco Poland, które planując kolejne zakupy, zmniejsza bankowe zadłużenie (z 970 mln zł na koniec 2007 r. ma ono spaść w tym roku do 57 mln zł).

Spółki, które niedawno przeprowadzały emisje i dostały zastrzyk gotówki od inwestorów, z jednej strony zdają się w ogóle nie brać pod uwagę weryfikacji emisyjnych celów. Takie firmy jak Trakcja Polska, Sanwil, Me-

wa czy Masters twardo podtrzymują akwizycyjne plany. Do tego grona, mimo zmiany prezesa, nadal należy też m.in. Bomi.

Mediatel gotówkowej emisji nie robił. Sił szuka gdzie indziej. – Prowadzimy rozmowy w sprawie inwestycji na Ukrainie, jak też zakupu sieci dystrybucyjnej. Chciałbym, abyśmy do końca roku zrealizowali jedno przejęcie. Mimo że sytuacja na rynkach finansowych nie sprzyja pozyskiwaniu pieniędzy ze źródeł zewnętrznych, wierzymy, iż nam się uda, ponieważ rozmawiamy w szczególności z funduszami private equity – powiedział Marcin Kubit, prezes Mediatela.

AAB, TF, AR, KMW, DWOL